

**UCHWAŁA NR IX/55/2024**  
**RADY MIEJSKIEJ W ŁOWICZU**

z dnia 26 września 2024 r.

**w sprawie nadania nazwy ulicy położonej w Łowiczu w obrębie Zielkówka i Bolimowska**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 609, poz. 721.), Rada Miejska w Łowiczu uchwala, co następuje:

**§ 1.** 1. Ulicy położonej w Łowiczu, w obrębie Zielkówka i Bolimowska, nadaje się nazwę: **Generała Tadeusza Rozwadowskiego**. Dopuszcza się stosowanie nazwy skróconej: gen. Tadeusza Rozwadowskiego.

2. Przebieg ulicy, o której mowa w ust. 1 określa załącznik do niniejszej uchwały.

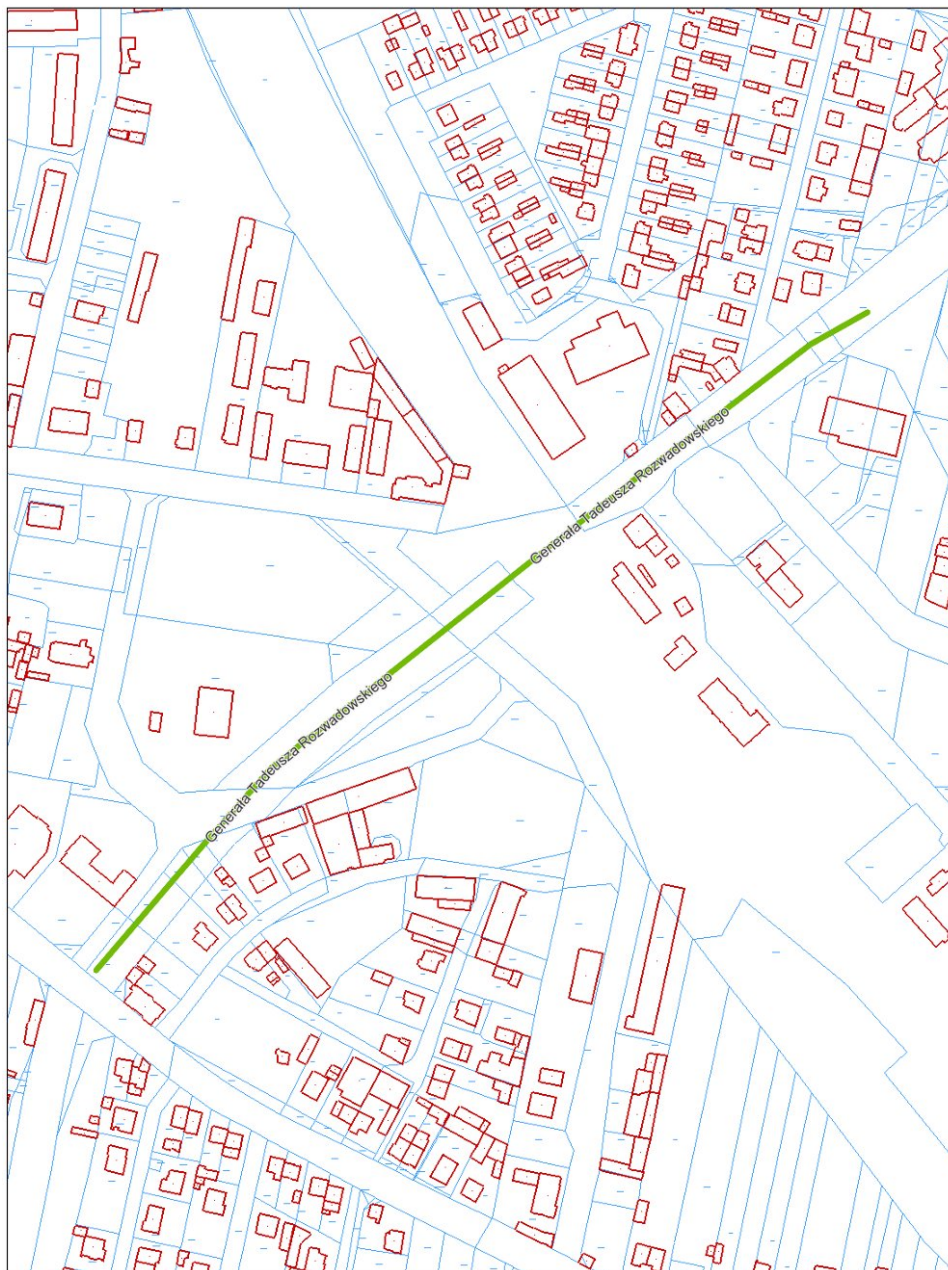
**§ 2.** Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Łowicza.

**§ 3.** Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego i wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Przewodnicząca Rady Miejskiej  
w Łowiczu

**Zofia Wielemborek**

Załącznik do uchwały Nr IX/55/2024  
Rady Miejskiej w Łowiczu  
z dnia 26 września 2024 r.



Przewodnicząca Rady Miejskiej  
w Łowiczu

**Zofia Wielemborek**

## UZASADNIENIE

### do uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Łowiczu w obrębie Zielkówka i Bolimowska

Zgodnie z art 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym, podejmowanie uchwał, w sprawach nazw ulic i placów będących drogami publicznymi lub nazw dróg wewnętrznych należy do wyłącznej właściwości rady gminy.

Podjęcie uchwały ma na celu nadanie nazwy ulicy, w obrębie Zielkówka i Bolimowska. Ulica ta usytuowana jest na gruntach stanowiących własność Gminy Miasta Łowicza, Skarbu Państwa, Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Polskich Kolei Państwowych S.A., Skarbu Państwa w trwałym zarządzie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Tadeusz Jordan Rozwadowski herbu Trąby urodził się 19 lub 20 maja 1866 r. w Babinie w powiecie kałuskim (Ukraina). W literaturze historycznej występują dwie daty jego urodzin. Część autorów przyjmuje 19 maja. Taką informację znajdziemy też w filmie „Zapomniany generał”, w którym występują przedstawiciele rodziny Jordan Rozwadowskich. Z kolei „Polski Słownik Biograficzny” podaje datę 20 maja. Autor opierał się na bogatych źródłach archiwalnych, m.in. na aktach osobowych Centralnego Archiwum Wojskowego. Trudno rozsądzić.

Rozwadowski pochodził z rodziny o starych tradycjach wojskowych. Jego przodek rycerz Maciej walczył pod Wiedniem w 1683 r., pradziad Kazimierz był kościuszkowskim brygadierem, dziad Wiktor powstańcem listopadowym, a ojciec Tomisław dowodził oddziałem konnym w powstaniu styczniowym.

Tadeusz Rozwadowski był absolwentem wielu austriackich szkół wojskowych, na czele z prestiżową, przeznaczoną dla elity korpusu oficerskiego Szkołą Wojenną w Wiedniu. Po jej ukończeniu w 1891 r. piastował funkcje sztabowe w Mariborze i Budapeszcie, gdzie w 1894 r. ożenił się z Marią hr. Komorowską. Od października 1896 r. był attaché wojskowym przy poselstwie austriackim w Bukareszcie. Znajomość sześciu języków – polskiego, francuskiego, niemieckiego, czeskiego i rosyjskiego, a z czasem także rumuńskiego, niezwykły urok osobisty, wrodzony optymizm i nienaganne maniere, czyniły go naturalnym kandydatem do objęcia ważnej dla austro-węgierskiej monarchii placówki.

W Rumunii przyszedł na świat dzieci Rozwadowskiego (Melania w 1898 r., Józef w 1899 r. i Kazimierz w 1906 r.). Bukareszt opuścił w 1907 r. i powrócił do Galicji, do Stanisławowa. Do wybuchu wojny poświęcał się pracy wojskowej i społecznej, a w 1913 r. jako jedyny z wyższych polskich oficerów armii austriackiej nawiązał współpracę z ruchem strzeleckim, często ratując go dzięki swym koneksjom z różnych opresji.

W Cesarskiej i Królewskiej Armii dosłużył się stopnia marszałka polnego porucznika, w odradzającym się Wojsku Polskim został generałem broni, szefem Sztabu Generalnego WP przy Radzie Regencyjnej i od 1918 r. zajął się organizacją armii polskiej, tworząc zręby jej marynarki wojennej, kawalerii i straży granicznej. Opracowane wtedy „Schemat organizacji polskich władz wojskowych” i „Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej” odegrały ważną rolę w toczonych później wojnach o granice.

Po objęciu władzy przez Józefa Piłsudskiego Rozwadowski złożył urząd w związku z różnicą zdań między nim a Naczelnikiem Państwa. Rzeczą dotyczyła organizacji polskiego wojska.

Rozwadowski został obrońcą oblężonego Lwowa jako Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich w Galicji Wschodniej. Zreorganizował pod względem wojskowym szczupłe siły obrońców, wykazując się niezwykłym poświęceniem, niezłomnością i hardością ducha. W kwietniu 1919 r. mianowany na szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, opuszczając Lwów, był owacyjnie żegnany przez mieszkańców miasta i żołnierzy. W Paryżu skutecznie zabiegał o polskie interesy w Galicji Wschodniej, przyczynił się do stworzenia u boku armii polskiej Legionu Amerykańskiego, uzyskał dostawy broni dla wojsk polskich i negocjował podstawy przyszłego sojuszu z Rumunią.

Po wypełnieniu paryskiej misji wrócił do Polski. W szczytowym momencie zagrożenia bolszewickiego został szefem Sztabu Generalnego WP. W czasie bitwy warszawskiej 1920 r. Rozwadowski był autorem planu kontrnatarcia oraz koncepcji bitwy, której został głównym koordynatorem. Przegrupowanie wojsk polskich było zadaniem niebywale trudnym, ale zostało ono perfekcyjnie wykonane przez elitarne jednostki 1. i 3. Dywizji Piechoty Legionów. Po wiktorii warszawskiej i ostatecznym

rozgromieniu bolszewików większość splendoru spadła niesłusznie na Piłsudskiego, czego Rozwadowski nigdy nie dementował, wykazując niezwykłą lojalność wobec Naczelnego Wodza.

W latach 1921-1926 piastował funkcję Generalnego Inspektora Jazdy i Generalnego Inspektora Kawalerii WP. Popadł jednak w konflikt z obozem piłsudczykowskim. Przeciwwstawiał się upolitycznieniu armii i podziałom w jej łonie. Swoją postawą naraził się marszałkowi i był ostro zwalczany przez środowisko Piłsudskiego.

Podczas zamachu majowego w 1926 r., jako legalista, stanął po stronie sił wiernych rządowi, obejmując dowództwo obrony Warszawy. Na skutek dysproporcji sił, strajku kolejarzy utrudniających dotarcie pułków wielkopolskich i pomorskich z odsieczą, a przede wszystkim w obawie przed wybuchem wojny domowej, prezydent Stanisław Wojciechowski złożył urząd i rozkazał zaprzestania bratobójczych walk. Rozwadowski wraz z kilkoma innymi oficerami został internowany.

Wojska rządowe, wciąż stanowiące znaczną siłę, dawały nadzieję legalistom na honorowe zakończenie konfliktu. Tym bardziej, że 22 maja Piłsudski w rozkazie do wojska przyznawał rację obu walczącym stronom, obiecując niewyciąganie konsekwencji wobec pokonanych oraz zgodę i pojednanie. Następne dni zweryfikowały te słowa. Chociaż część internowanych oficerów zwolniono, to generałowie Rozwadowski, Zagórski, Malczewski i Jaźwiński zostali oskarżeni o przestępstwa kryminalne i uwięzieni w Wojskowym Więzieniu Śledczym nr I w Warszawie, a następnie nr III na Antokolu w Wilnie. Warunki, w jakich byli przetrzymywani urągały przyzwoitości.

Zrujnowane, nieogrzewane cele mocno nadszarpane zdrowie gen. Rozwadowskiego. Najbardziej jednak raniło jego żołnierski honor uwięzienie obok pospolitych przestępców. Za kratami pozostał do 18 maja 1927 r. Wolność odzyskał dopiero na skutek protestów społeczeństwa w obronie uwięzionych generałów.

Tymczasem środowisko piłsudczykowskie rozpętało nagonkę na generała, dezawuuując jego wieloletnią pracę nad organizacją, wyszkoleniem i modernizacją polskiej armii. 30 kwietnia 1927 r. wraz z innymi został przeniesiony w stan spoczynku. Po uwolnieniu spędzał czas głównie w Jastrzębiej Górze. Mimo zrujnowanego więzieniem zdrowia, bolesnych dolegliwości, wobec których lekarze byli bezradni, nadal intensywnie pracował. W 1928 r. napisał referat poświęcony „Problemowi dzisiejszej obrony Państwa”, nazywany „Testamentem wojskowym generała Rozwadowskiego”. Postulował w nim utworzenie specjalnej formacji, tzw. armii wysokiego pogotowia, zdolnej do błyskawicznej mobilizacji w obliczu najazdu ze strony Rosji lub Niemiec, składającej się ze specjalnie wyszkolonych jednostek, potrafiących działać w ekstremalnych warunkach, wyposażonych w lotnictwo, kawalerię i samodzielne grupy broni pancernej i samochodowej.

Rozwadowski przewidywał nieuchronność konfliktu z Rosją i Niemcami, którego termin określał na rok 1936. Zmarł 18 października 1928 r. Pochowano go zgodnie z jego wolą na Cmentarzu Obrońców Lwowa, wśród jego żołnierzy.

20 października, po mszy żałobnej w Warszawie, trumnę przetransportowano do Lwowa, gdzie dwa dni później tłumy pożegnały generała. Nabożeństwo w kościele bernardynów odprawił metropolita lwowski abp Bolesław Twardowski. Gdy kondukt żałobny dotarł do celu, trumnę ponieśli na barkach generałowie usunięci z armii razem z Rozwadowskim.

Nad grobem poruszającą mowę wygłosił były legionista ks. Józef Panaś: „Był to prawdziwie chrześcijański, wielki wódz, który umiał zwyciężać bez podniesienia się w pychę i bez pastwienia się nad pokonanym przeciwnikiem, a gdy poniósł klęskę, poniósł ją nie tylko bez upodlenia się, ale nawet bez chęci zemsty i nienawiści do chwilowego zwycięzcy”.

Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy jest uzasadnione.